Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr. telefonu 219. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 60 h, kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm lampeli. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I.

Kraków, wtorek, 13. sierpnia 1918.

Nr. 36.

Pośrednictwo pokojowe.

Próg piątego roku wojny przekroczyły ludy w zupełnem milczeniu, nie pragnąc pozornie niczego... nawet pokoju. Bo też na początku piątego roku wojny o pokoju mniej mówiono, niż kiedykolwiek podczas ubiegłych czterech lat wojny. Nie dowodzi to jednak, że znękane wojną ludy nie pragną jej końca, a nawet śmiało zaryzykować można zdanie, że plebiscyt urządzony tak po tej, jak i po tamtej stronie rowów strzeleckich nadzwyczajny dałby wynik. Ludy oświadczyłyby się tak tu jak i tam za pokojem natychmiastowym, rzec by można — za wszelką cenę. Nie ulega wątpliwości, że byłyby głosy i za kontynuowaniem wojny. Twierdzonoby, jak to uczynił ustalnio trzymający na uwięzi naród angielski Lloyd George, że z Niemcami, nie leżącemi u jego stóp, o pokoju mówić nie podobna. Wszechniemieccy aneksyoniści zaś, z pod znaku Tirpitza pobrzękiwaliby mieczem i marsowskim tonem wyrzekliby: »dopóki miecz w ręku utrzymać zdołamy, walczyć będziemy, aż zniszczymy imperyalizm angielski.« »Imperyalizm i militaryzm« — »zniszczenie« i »zdruzgotanie«, oto powitania piątego roku wojny...

Przyjaciele pokoju, jakkolwiek zepchnięci przez głośnych i krzyczących podżegaczy wojennych na plan drugi, cichą i mrówczą robotą przygotowali się do wystąpienia — i znowu z łona państw neutralnych, pod egidą prof. Lammascha, biskupa budapeszteńskiego Fraknoi i monachijskiego prof. Quidde wychodzą plany rozpoczęcia akcyi pokojowej. Według tego planu mają być wybrani przedstawiciele parlamentarni państw wojujących, którzy mieliby mówić w sposób niewiążący o warunki pokojowe. Szwecya zaofiarowała swe usługi uważając, że moment obecny jest na rokowania pokojowe najwłaściwszy. W Holandyi znowu utworzone ma zostać nowe ministerstwo, którego zadaniem byłoby wysondować możliwości rokowań pokojowych.

Na razie ludy same głosu jeszcze nie zabrały. Na razie przemawiają rządy, a ponieważ rządowi angielskiemu zdaje się, że szala zwycięstwa na jego stronę się przechyla, więc o pokoju.. ani mowy. Lloyd George i Balfour wygłaszają mowy pozornie bardzo rzeczowe, pełne jednak przestarzałych i przeżytych gróźb. Kiedy pokój brzeski został zawarty i kiedy armie niemieckie całą siłą pary przerzucono na front zachodni, aneksyoniści niemieccy byli górą. Skoro dziś znowu Anglia pocieszyć się może, że krew miliona żołnierzy amerykańskich za nią polać się jest gotowa, podnoszą głowę Lloyd George, Balfour i inni mężowie stanu koalicyi.

Pojedyncze i odosobnione głosy pokojowe, chociaż szczerze pomyślane, giną w poszumie pędzącego koła wojennych losów. Za małą jest jeszcze Anglii pożoga wojny, świeże ludy wciągnąć chce do niej i oto na dalekiej północy i na wschodzie przychodzą Anglicy i z pomocą swemu utraconemu sojusznikowi. Charakterystyczny to objaw angielskiego imperyalizmu. Rosya, która uzyskała zaledwie pokój, zresztą dosyć dla niej poniżający, staje się obecnie polem działania Anglii.

W dłuższej pracy na łamach »N. Fr. Pr.« analizuje prof. Kjellen, podstawy »British Empire«. Imperyalizm ten nie ma oparcia o naturalne granice i dlatego prędzej czy później runie. Kolos rosyjski utrzymać by się zdołał, bo imperyalizmem jego był — panslawizm i dalej jak do granic zamieszkania Słowian nie sięgał. A cóż łączy cele »Imperium Britannicum« — czy wspólnota kulturalna, rasowa lub narodowa? Wystarczy przyjrzeć się angielskim dominiom, by zaprzeczyć temu. Utrzymaje jednak te luźne posiadłości kraju macierzystego, bo on jest panem mórz. [illegible] więc Anglia zdołała utrzymać swe panowanie na morzach wówczas granicami ekspanzyi angielskiej byłyby — granice kuli ziemskiej.

Natomiast wolność mórz — wspólne zadanie całej ludzkości — oznacza śmierć Anglii...

Głosy pokojowe dziś jeszcze są odosobnione, za ludy przemawiają dziś jeszcze rządy im prost. wrogie. Gdzieniegdzie tylko słychać głos ludu. Coraz donośniej odzywa się żądanie robotników francuskich, by udzielono ich przedstawicielom paszportów na międzynarodową konferencyę.

Rządy koalicyi nie posiadają się z radości z powodu zbliżającego się zwycięstwa. Przekonają się jednak wnet, że nie na placach boju go szukać należy. Może wtedy nauczą się umiarkowania, gdy wysiłki te okażą się nadaremnemi. Może wówczas same podejmą myśl pokoju lub — oddadzą głos ludom.

Narady polityczne w niemieckiej głównej kwaterze

Komunikaty sztabów generalnych.

Wiedeń, 12. sierpnia. Urzędowo donoszą:

WŁOSKA WIDOWNIA BOJU.

Na froncie włoskim nie było wczoraj większych przedsięwzięć piechoty. Tem żywszą była na wielu miejscach walka artyleryjskai i czynność lotnicza. Eskadry włoskie atakowały poza Feltre i Siedmiu Gminami z nieznacznej wysokości z daleka łatwo dające się poznać szpitale polowe, przyczem zostały zabite osoby chore i zajęte w służbie samarytańskiej.

ALBANIA.

Bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Berlin, 12. sierpnia. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU.

Między Yserą a Ancrą rozbiły się kilkakrotne nieprzyjacielskie natarcia częściowe. Na północ od Lys odparliśmy silny atak angielski. Na froncie bojowym prowadził nieprzyjaciel wczesnie rano gwałtowne ataki na północ od Sommy i między Sommą i Lihons. Zostały one odparte przeważnie ogniem a częścią w kontr-natarciu. W walkach o Lihons przedarł się nieprzyjaciel przez tę miejscowość na wschód. W kontr ataku odparliśmy go na krańce północny i wschodni tej wsi. Gwałtowne walki częściowe między Lihons i Avre. Na południowy zachód od Chaulness zaatakowaliśmy nieprzyjaciela i zajęliśmy Hallu. Z obu stron gościńca Amiens-Roye odparliśmy nieprzyjacielskie ataki. Między Avre i Oisą trwały silne ataki nieprzyjacielskie aż do zmroku. Rozbiły się one zupełnie. Szczególnie ciężkie straty ponieśli Francuzi koło Tilloloy. Przez trzymanie w bliskości artyleryi która szła tuż za wozami pancernymi próbowali oni przedrzeć tutaj front. Piechota i artylerya zniosła nieprzyjaciela ogniem przed naszymi liniami.

Wczoraj zestrzelono 17 nieprzyjacielskich samolotów i 4 balony na uwięzi. Por. Udet odniósł 49, 50, 51 i 52 zwycięstwo w powietrzu, pot. bar. Richthoffen 38., por. Veltjens 26, 27 i 28. W lipcu zestrzeliliśmy na całym froncie 518 nieprzyjacielskich samolotów, z tego 69 z dział przeciw-samolotowych, tudzież 36 balonów na uwięzi. 239 samolotów znajduje się w naszem posiadaniu, reszta spadła z drugiej strony nieprzyjacielskich pozycyi. Nasze straty w walce wynoszą 129 samolotów i 63 balony na uwięzi.

Komunikat wieczorny.

Berlin, 12. sierpnia. BK. Urzędowo donoszą wieczorem:

Na froncie bojowym między Ancrą i Avre dzień spokojny. Między Avre i Oisą rozbiły się nieprzyjacielskie ataki.

Ofenzywa austryacka przeciw Włochom.

Budapeszt, 12 sierpnia. Tel. wł. »Az Est« donosi z Rotterdamu: Według doniesienia »Daily Telegraph« z Rzymu, przygotowuje się austro-węgierska Nacz. Komenda Armii do nowej, wielkiej ofenzywy przeciwko Włochom. W okolicy Montello ściągnięto wielką ilość wojsk i artyleryi. Austro-węgierska Nacz. Komenda Armii przygotowuje też wielką akcyę na morzu, któraby odciągła Albanię od Włoch.

Ofenzywne przedsięwzięcie koalicyi we Włoszech.

Chiasso, 12 sierpnia. BK. Ze sprawozdań pism mediolańskich z frontu wynika, że w przedsięwzięciach ofenzywnych na froncie górskim miał główny udział Anglicy, gdy Włosi stali na ostatniem miejscu. [illegible] przed tem wzięci było [illegible] austro-węgierskich i schwytanie [illegible] jeńców. Oprócz tego według »Secolo« rozchodziło się [illegible] o pracę wojsk około wypadów i utrzymania linii i posterunków [illegible] do stwierdzenia, że austro-węgierska artylerya zareagowała [illegible] w innych miejscach [illegible] i Asiago po 3 minutach i uzyskała [illegible] [illegible] Wal Bella, Col del Rosso i Col d'Echele [illegible] się obroną [illegible].

Pisma włoskie o locie nad Wiedniem.

Lugano, 12. sierpnia. BK. Pisma włoskie o locie całemi szpaltami [illegible] d'Annunzio nad Wiedeń. Pisma oboleśwania, że nie potrafi zrzucić żadnych bomb, podobną się treść ulotników, nie spodziewała się jednak żadnego [illegible] Austryi. D'Annunzio był dzisiaj [illegible] w Rzymie z okazji rocznicy [illegible] Nazario Sauro.

Naczelny wódz armii amerykańskiej w Europie.

Paryż, 12. sierpnia. BK. Reuter. Urzędowo donoszą, że armia amerykańska we Francyi została utworzona pod rozkazami generała Pershinga. Generał Pershing zatrzyma odwówczas [illegible] naczelne dowództwo nad amerykańskim korpusem ekspedycyjnym.

Ważne koferencye w głównej kwaterze niemieckiej

Berlin, 12. sierpnia. BK. »Lokalanzeiger« donosi, że de Hintzerich udał się wczoraj wieczorem ze sprawozdaniem do Wielkiej kwatery głównej. Pobyt jego tamże obliczony jest na kilka dni.

Berlin, 12. sierpnia. BK. Sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych von Hintze wyjechał z kanclerzem Rzeszy do Wielkiej kwatery głównej.

Budapeszt, 12. sierpnia. Tel. wł. »Deli Hirlap« donosi z Wiednia: W kołach politycznych mówią, że hr. Burian wkrótce uda się do niemieckiej głównej kwatery na ważne polityczne konferencye.

Poseł austro-węgierski nie udaje się do Moskwy

Wiedeń, 12. sierpnia. Tel. wł. Stwierdzić, że wobec wypadków w Moskwie, także i austro-węgierskie poselstwo tam nie osiądzie. Zamianowany na Rosyę poseł bar. Franz konferował kilkakrotnie w Berlinie z Helfferichem a po jego powrocie do Wiednia zapadnie ostateczna decyzya co do poselstwa austro-węgierskiego. Nie jest prawdopodobnem, aby poselstwo austro-węgierskie miało osiąść w Moskwie.

Pod znakiem terroru.

Przeniesienie poselstwa niemieckiego do Pskowa.

Berlin, 12. sierpnia. BK. »Lokalanzeiger« pisze o okolicznościach jakie doprowadziły do przeniesienia poselstwa niemieckiego z Moskwy do Pskowa. Przedewszystkiem należy uznać, że rząd sowietów stwierdził szczere dążenie do utrzymania stosunków z Niemcami i ich sprzymierzeńcami na zasadach pokoju brzeskiego. Natomiast rozpoczął się t. zw. lewicowy socyalistyczny ruch rewolucyjny, który wypisał na swych sztandarach hasła bezwzględnego terroru. Ruch ten znalazł silne oparcie w koalicyi wraz z Japonią. Niezadowolenie z Bolszewików rosło szybko, wskutek czego ruch lewicowych socyalistów rewolucyjnych wzmógł się szybko. — Pierwszym skutkiem było zamordowanie hr. Mirbacha, drugim zamach na generała-marszałka Eichhorna. Hr. Mirbach otrzymał przed zamordowaniem ostrzeżenie. Z jego następcą w Moskwie było podobnie. Sytuacya stała się w kilku dniach nadzwyczajnie poważną. Prasa socyalno-rewolucyjna święciła orgie. Teror i niepewność były tak wielkie, że członkowie poselstwa niemieckiego nie wychodzili już ze swych hoteli. Wśród takich warunków postanowienie przeniesienia poselstwa niemieckiego na bezpieczne miejsce było zupełnie wskazane, choćby z politycznych konieczności, by dotychczasowych dobrych stosunków między Niemcami i republiką sowietów nie wystawić ponownie na ciężką próbę. Nowa siedziba poselstwa Psków jest właściwie tylko nowym rodzajem posterunku obserwacyjnego. Od rozwoju wypadków w Rosyi i narad w wielkiej kwaterze głównej zależy, czy i jak długo poselstwo nasze pozostanie w Pskowie. Również i ta okoliczność będzie decydującą, w jaki sposób rząd sowietów myśli praktycznie utrzymać stosunki z nową siedzibą poselstwa.

Rosya odcięta od świata.

Sztokholm, 12. sierpnia. Tel. wł. Od kilku dni jest Rosya całkiem odcięta od świata. Telegraficzne połączenia z południem, północą i wschodem jest przerwane. Połączenia telegraficzne z Niemcami ciągle jest uszkodzone. Jedynie bez drutu jest możliwość porozumienia się.

Opór przeciw mobilizacyi w Rosyi.

Kopenhaga, 12. sierpnia. — Tel. wł. — „Petrogradzka gazeta“ donosi: Ogłoszona przez Trockiego mobilizacya chłopów i żołnierzy, natrafiła — szczególnie u chłopów — na wielki opór. Wielka część chłopów odmawia wogóle uczynienia zadość rozkazowi. Całe wsi zjednoczyły się, by walczyć przeciw komisarzom Sowjetów, którzy chcą przy pomocy czerwonej gwardyi przeprowadzić przymusowy asenterunek. Chłopi posiadają karabiny maszynowe i armaty zabrane swego czasu z frontu.

Nadzwyczajny zjazd Sowjetów.

Lugano, 12. sierpnia. — Tel. wł. — „Seccolo“ donosi: Rząd sowjetów w Moskwie zwołał na przyszły tydzień nadzwyczajny zjazd rosyjskich sowjetów, który zajmować się ma obecnemi ciężkiemi stosunkami.

Eksplozya składu amunicyi w Władywostoku.

Sztokholm, 12. sierpnia. Tel. wł. We Władywostoku wyleciał w powietrze skład amunicyi. Z powodu eksplozyi zapaliły się budynki portowe, przyczem wiele japońskich i angielskich żołnierzy straciło życie.

Kadeci przeciw oryentacyi niemieckiej.

Sztokholm, 12. sierpnia. BK. Na odbytem niedawno posiedzeniu partyi kadetów w Petersburgu przeczytano listy Milijukowa, w których występuje za koniecznością związku z Niemcami, i wywodzi, że dla Rosyi istnieją tylko dwie możliwości: Bądź to Rosya rozpadnie się na małe jednostki państwowe, które później w powolnym rozwoju mogłyby być skupione w wielkie państwo, lub też należy się zdecydować n niemiecką oryentacyę, która jest także w interesie Niemiec, które pragną silnej Rosyi. Po oświadczeniu się Winawera przeciw zapatrywaniu Milukowa z tem, że niema nic takiego, coby spowodowało zaniechanie dotychczasowej angielskiej oryentacyi przez partyę kadetów, uchwalono jednomyślnie pozostać przy oryentacyi angielskiej.

Uwolnienie konsula angielskiego i francuskiego w Moskwie.

Londyn, 12. sierpnia. BK. Reuter. Wskutek kroków podjętych przez reprezentantów szwedzkich w Moskwie puszczono konsula angielskiego i francuskiego na wolną stopę.

Czecho-Słowacy aresztowali zabójców cara.

Moskwa, 12. sierpnia. Tel. wł. Według krążących tutaj doniesień 350 Czerwonych gwardzistów i 6 oficerów, którym powierzono straż nad rodziną carską w Tobolsku, wraz z byłą carową, wpadło w ręce Czecho-Słowaków.

Oskarżenie ekscarowej.

Berlin, 12. sierpnia. Tel. wł. Jak donosi „Czerwona armia“, zostanie ekscarowa przewieziona w bezpieczne miejsce w obrębie Rosyi. Rząd miał uchwalić postawienie ekscarowej w stan oskarżenia przed trybunał rewolucyjny.

Pogłoski o Ukrainie.

Kijów, 12. sierpnia. BK. Już od szeregu miesięcy próbuje propaganda koalicyjna przedstawić sytuacyę na Ukrainie w najczarniejszych barwach, ponieważ jej nie podoba się, że tutaj pod panowaniem mocarstw centralnych panuje spokój i porządek. Naprzód, gdy Kijów był zupełnie spokojny, kolportował Reuter zupełnie zmyślone pogłoski, że w mieście wybuchły wielkie zaburzenia, że hetmana oblęgają w jego pałacu i że on sam jest ciężko ranny. Do tego przyłączyła się później zupełnie śmieszna dla znawcy tutejszych stosunków wiadomość, że hetman dobrowolnie zrezygnował ze swej godności, którą oddał młodemu austryackiemu arcyksięciu, który się miał pospieszyć z objęciem tego urzędu. Obecnie nawet tak poważne pismo neutralne, jak berneński „Bund“, dało się wziąć na lep złośliwie inspirowanych wiadomości ze strony wrogiej Niemcom, że na Ukrainie wybuchło przeciw rządowi hetmana i przeciw Niemcom wielkie powstanie chłopskie, które zorganizowali dobrze uzbrojeni w karabiny maszynowe i działa chłopi wraz z robotnikami, w połączeniu ze socyalnymi rewolucyonistami, bolszewikami i mienszewikami (całkiem nieprawdopodobne zestawienie). Liczba powstańców wynosi — słuchajcie i zdumiewajcie się — przeszło 200 tysięcy ludzi! Prawdą w tem jest tylko to, że ruch rewolucyjny w Rosyi rozszerzył się także na Ukrainę i że właśnie ruch ten spowodował wkroczenie wojsk niemieckich celem przywrócenia spokoju i porządku w kraju. Z czasów tych pozostały jeszcze na Ukrainie pojedyncze bandy, składające się z proletaryatu, byłych żołnierzy rosyjskich i czesko-słowackich jeńców wojennych z Rosyi, tudzież z napływających codziennie przez otwarte i szerokie granice wątpliwych żywiołów. Celu politycznego bandy te, składające się na ogół z najwyżej 200 do 500 ludzi, nie mają. — Celem ich jest rabunek, mord i plądrowanie. W tak rozległym kraju trudno jest wytępić te bandy, zwłaszcza, że z chwilą zbliżania się wojsk, zamieniają się w spokojnych chłopów lub też cofają do lasów. W każdym razie udało się największą z tych band, liczącą około 1000 ludzi, zniszczyć koło Swienigerodki. O wojsku chłopskiem w sile 200.000 ludzi, o którem mówi fantastyczna propaganda koalicyi, nie ma śladu w kraju.

O podział długów rosyjskich.

Kijów, 12. sierpnia. BK. Na posiedzeniu komisyi skarbowej i obliczeniowej przedłożyła delegacya rosyjska spis długów państwowych, które mają być podzielone. Delegacya ukraińska oświadczyła, że na Ukrainę przypada około piąta część długów państwowych i ogólnego majątku w stosunku do liczby ludności na Ukrainie i ukraiński udział w dotychczasowych dochodach państwowych rosyjskiego państwa i zażądali części majątku z drugiej strony granic ukraińskich, ponieważ zapełnie niestosunkowo większa część rosyjskiego majątku znajduje się w Wielkiej Rosyi. Część zapasów złota musi być ustąpiona niezależnie od tego, jako ekwiwalent za przyjęcie banknotów.

Ofenzywa na Zachodzie.

Berlin, 12. sierpnia. BK. Biuro Wolffa. W trzecim dniu ataku przedpołudniem ograniczyli się Anglicy między Ancrą i Avre do ataków częściowych na północ od Sommy, tudzież na wschód i południowy wschód od Rosieres. Na obu miejscach zostali odparci. Ich fale szturmowe ruszające z Morlancourt musiały się znowu wrócić. Rezerwy angielskie stojące w pogotowiu w częściach lasu na północ od Sommy, zostały rozbite przez niemiecką artyleryę. — Popołudniu zaatakowali Anglicy od drogi rzymskiej aż do Avre znacznemi siłami i przy użyciu licznych tanków. Aż do wieczora ponawiali Anglicy ciągle swoje ataki, które zostały odparte częścią ogniem obronnym, częścią w kontrataciu. O godz. 1.30 przeszli Anglicy ponownie do ataku także na północ od Sommy. Z największem rozgoryczeniem próbowali Anglicy wymusić tutaj rozstrzygnięcie, bezskutecznie jednak wyjeżdżały tutaj ich eskadry tankowe dla utorowania drogi piechocie. Większą część tychże zniszczono strzałami. Reszta zawróciła. O godz. 2-ej próbowali Anglicy z obu stron drogi Braye-Corbie ponownie uderzyć z tankami, zostali jednak znowu odparci.

Berlin, 12. sierpnia. BK. Sprawozdawca biura Wolffa z frontu donosi: W trzecim dniu swej ofenzywy przeszli Francuzi do ataku na niemiecki front między Montdidier i Matz. Ponieważ także tutaj nie rozchodziło się o żaden stały system pozycyjny lecz tylko o tymczasowe urządzenie obronne, przeto niemieckie siły główne wycofano na pomyślniejszy teren bojowy. Francuskie grupy atakowe, które ruszyły po silnem przygotowaniu artyleryjskiem w towarzystwie tanków, uderzyły właściwie na straże tylne, których karabiny maszynowe zadały przeciwnikowi tak dotkliwe straty, że ataki ich zostały wszędzie powstrzymane. Po najkrwawszem odparciu szturmów francuskich, które wśród najcięższych strat złamały się już przed liniami naszych straży tylnych, potrafiły się nasze straże tylne w dobrym porządku oderwać od nieprzyjaciela z całkiem nieznacznemi stratami i bez szkód w materyale i cofnąć poza linię wymienioną w komunikacie sztabu. Na północ od Avre użyli Francuzi i Anglicy bezwzględnie największych sił, ażeby grupującym się na nowo na południu między Avre i Matz wojskom niemieckim wpaść jeszcze na tyły i ażeby w kierunku północnym przez zniszczenie niemieckiego oporu między Albert i Sommą zachwiać niemiecki front nad Ancrą.

Najcięższe ofiary w ludziach, tudzież masowe straty w tankach, które leżą tuzinami rozbite i spalone przed niemieckiemi liniami nie zbliżyły wojsk koalicyi do ich celu. Walki, które rozgorzały obecnie między Ancrą i Matz, nie należy oceniać według chwilowego zysku lub straty na terenie, gdyż rozchodzi się o bitwę ruchomą w wielkim stylu, która wskutek niemieckiego sposobu walki, polegającego na oszczędzaniu ludzi, wyrywa ciężkie luki w najlepszych siłach bojowych koalicyi, niemieckie wojska natomiast utrzymuje silnemi do przyszłych zadań.

Capelle ustępuje.

Budapeszt, 12. sierpnia. Tel. wł. „Daily Hirlap“ donosi z Berlina: Sekretarz państwa Capelle zamierza z powodu złego stanu zdrowia wziąć dłuższy urlop, z którego już nie wróci na swoje stanowisko.

Wilson przybędzie do Anglii.

Amsterdam, 12. sierpnia. BK. „Allg. Handelsblad“ donosi, że prezydent Wilson przybędzie do Anglii, o ile tego stosunki nie uniemożliwią. Pismo to uważa, że powrót Lorda Readingsa do Anglii stoi w związku z tem postanowieniem Wilsona. Jedno z pism angielskich sądzi, że byłoby dobrze, gdyby Wilson mógł przyjść, dopóki jeszcze ministrowie dominiów są w Londynie, szczególnie z powodu kwestyi kolonii niemieckich i polityki gospodarczej. To samo pismo sądzi, że przez osobiste porozumienie się z rządem angielskim i francuskim może być zadowalająco rozwiązaną kwestya rozszerzenia operacyi na Syberyi.

Lotnicy nieprzyjacielscy nad Frankfurtem.

Frankfurt, 12. sierpnia. Tel. wł. Wczoraj wieczorem odwiedziło Frankfurt eskadra lotników, która zrzuciła bomby. W gmachu opery wybuchł pożar.

Komunikaty koalicyi.

FRANCYA.

Wiedeń, 12. sierpnia. Z wojennej kwatery prasowej: Komunikat sztabu francuskiego z 11. sierpnia popoł.:

Francuzi kontynuowali wczoraj o zmierzchu i w nocy swój postęp na całym froncie między Avre i Aisną. Zajęli oni główną część Bertogne le Grace i posunęli swe linie na wschód od Bus. Dalej na południe wtargnęli w okolicę leśną między Matz i Oisą, zyskały krańce Neuliere i Gury, zajęli Mareuil i Lamotte i rozszerzyli swój marsz na 5 kilom. na północ od Chawincourt.

Wiedeń, 12. sierpnia. BK. Komunikat sztabu francuskiego z 11. sierpnia wieczorem: W ciągu dnia wojska nasze między Avre i Oisą kontynuowały mimo oporu nieprzyjacielskiego zysk na terenie. Na południe od Avre obsadziliśmy Marguiswillers i Grivillers i dotarliśmy do Armancourt-Tilloloy. Na północ od Roye sur Matz przedarliśmy się blisko na 2 kilometry aż do krańców Conny sur Matz. Dalej na południe zdobyliśmy i przekroczyli wieś Les Berlle.c. Między Matz i Oisą biegnie nasza przednia linia na północ od Chevincourt do Machemont. Cambronne jest w naszem posiadaniu.

Nowego przeglądu wojskowego nie będzie.

Wiedeń, 12. sierpnia. BK. Jak się dowiadujemy z miarodajnych sfer, są krążące w ostatnich dniach i rzekomo pochodzące z poinformowanej strony doniesienia pism o mającym się odbyć w jesieni br. nowym przeglądzie roczników 1896 do 1876, zupełnie nieprawdziwe.

List z Budapesztu.

Budapeszt, w sierpniu.

Monotonie, wśród której toczą się obecnie obrady węgierskiego Sejmu nad nader ważnem, ale niepolitycznem przedłożeniem o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, przerwała bardzo ożywiona dyskusya nad kwestyą antysemityzmu. Wywołała ją mowa żydowskiego posła Pawła Farkasa, członka stronnictwa hr. Tiszy; odpierając zarzut, że Żydzi węgierscy trudnią się lichwą wojenną, wskazał na uchodźców galicyjskich jako jedynych winowajców, których rzekomo paskarstwo i pokątny handel wywołuje nienawiść przeciw żydostwu węgierskiemu.

Ale towarzysz partyjny Farkasa, poseł Sztranyavszky nie zadowolił się tym kozłem ofiarnym, rzuconym na pastwę antysemitom węgierskim i twierdził, że Żydzi tutejsi wywołują antysemityzm, gdyż nie są oni w stanie odróżnić między tem, co jest dozwolonem a tem, co ustawa zakazuje. Więc moral insanity, o którą swoich żydowskich współobywateli posądzał Hr. Tisza, głowa stronnictwa większości z właściwą mu energią i sugestywnym czarem swojej swady potępił wszelkiego rodzaju nienawiść rasową lub wyznaniową, już z tego powodu, że sprzeciwia się ona tradycyom życia publicznego, na Węgrzech. To silne „veto“, którem skarcił niefortunny wybryk Sztranyavszkiego, było połączone z apelem do Żydów, by i oni ze swojej strony byli pomocni rządowi przy wykryciu i pleniemu nadużyć na tle gospodarczym.

Do tych wywodów hrabiego z żelazną ręką przyłączył się bez zastrzeżeń premier Wekerle, który już w Izbie magnatów miał sposobność oświadczyć, że kwestya wyznaniowa jest dla niego ścisłą granicą, której w polityce nigdy nie przekroczy. Była to odprawa dana biskupowi Ottokarowi Prohaszce, który identyfikuje — jak się zdaje — socyalizm z żydostwem, zarzucając socyalistom, że roztacza swoje opiekuńcze skrzydła jedynie nad wyznaniem żydowskiem, podczas gdy inne religie zwalcza. Od niedawnego czasu dopiero znajduje się ten wysoki dostojnik kościelny w szeregach „ecclesiae militantis“ na szkodę swojej reputacyi, dającej mu miano duszpasterza o wolnomyślnym światopoglądzie, który nawet spowodował, że dzieła biskupa figurują na watykańskim indeksie.

Te pierwsze objawy antysemityzmu, nieznanego dawniej w tym kraju bezwzględnej tolerancyi i równouprawnienia Żydów, są skutkiem wojną wywołanych stosunków ekonomicznych. Antysemici tutejsi generalizują bowiem nadużycia jednostek i posługują się przytem taktyką przyjętą od podżegaczy z innych krajów, wedle której przechodzi się milczeniem nad faktem zysków wojennych klasy agrarnej.

Równocześnie z tą akcyą antyżydowską wszczęło w prasie i w izbie posłów nagonkę na Bogu ducha winnych uchodźców z Galicyi. Mimo, że ich liczba z powodu licznych wydaleń i dobrowolnego powrotu do kraju spadła do minimum i największa część z nich utrzymuje się z pracy w fabrykach albo ze szczupłych zapomóg austryackich, uważają ich za jedyne źródło wzrastającej z dnia na dzień drożyzny. Uogólnienie przekroczeń osób pojedynczych, stałe identyfikowanie ich z tubylczym żywiołem ortodoksyjnym, który zamieszkuje miasta północnych Węgier i nosi jeszcze tradycyjny strój Żydów wschodnich, oraz handel uprawiany przez dojeżdżających tylko kupców galicyjskich — wszystkie te przyczyny wywołują niechęć przeciw gał. ofiarom wojennym. Ostatnio nawet poseł Fenyes, znany współpracownik „Az Est“ i specyalista w wykryciu wszelkiego rodzaju skandalów publicznych, domagał się w interpelacyi do rządu bezwzględnego wydalenia Galicyan.

Ale te intermezza, wyłaniające się specyalnie w dniu interpelacyi we środę nie przeszkadzają tokowi prac Izby, która załatwiła już ustawę o zaopatrzeniu wojennych inwalidów. Przy obradach nad tem przedłożeniem minister obrony krajowej baron Szurmay oświadczył, że dodatki wojenne do gaż oficerskich i nadal utrzymane będą w mocy. Ponadto będą podjęte starania, by oficerów zaopatrzyć in natura w najniezbędniejsze środki zapotrzebowania. O podwyższeniu zaś gaż oficerskich — tak strasznie niskich — obecnie mowy nie ma, gdyż nie usunie ono zła, lecz przeciwnie wywołać może wzmożenie się drożyzny.

Główna przyczyna drożyzny, infla-

cyę przypisują tu gospodarce skarbowej w Cislatawii, która w zbyt wysokiej mierze korzysta z kredytu banku austro-węgierskiego. Wynika stąd wznowienie hasła niepodległościowców o separacyi bankowej.

Inny z ich ważnych punktów programowych ma już wielkie szanse częściowego urzeczywistnienia, a mianowicie sprawa **rozbudowy armii węgierskiej** w duchu narodowym przez odpowiednie przekształcenie węgierskich pułków c. i k. wojska, naturalnie bez naruszenia tych zasad, na których opiera się wspólność najwyższego kierownictwa. Tą organizacyę przeprowadzi się po wojnie, mimo protestów ze strony austryackiej, gdyż oświadczenie, które złożył w tej mierze, rząd jest wypływem woli Korony.

I największa bolączka wzajemnych stosunków obu państw monarchii, kwestya żywnościowa, staje się teraz, na początku nowego roku gospodarczego, znowu aktualną. System dostarczania nadwyżek produkcyjnych ulegnie — jak brzmi zapowiedź energicznego ministra żywnościowego ks. Windischgraetza — gruntownej zmianie. Podczas gdy Węgry dostarczyły dotąd Austryi z góry oznaczony, ale od żadnych wzajemnych świadczeń nieuzależniony kontyngent i pokrywali ponadto całe zapotrzebowanie zbożowe wojska, ustanowi się obecnie zasadę wymiany. Zamiast systemu kontyngentowego, system kompenzacyjny! Węgry dostarczą odtąd tylko pod tym warunkiem pewnego kontyngentu produktów rolnych po cenach maksymalnych, jeżeli i Austrya się zobowiąże do oddania odpowiedniego kontyngentu artykułów przemysłowych itp. również po cenach maksymalnych. Ta część zapotrzebowania wojskowego, która obciąża Austryę, a którą dostarczają Węgry, ma być wliczona do kontyngentu zboża. Ponadto domaga się Windischgraetz, by relacya między cenami wymienić się mających towarów była ta sama jak przed wojną i by nie doznała przesunięcia na niekorzyść Węgier. Trudno przypuszczać, by Austrya była w stanie uczynić zadość tym żądaniom, gdyż przemysł jej więcej ucierpiał wskutek braku surowców i zupełnego odcięcia od zagranicy, aniżeli tutejsze gospodarstwo rolne.

Wogóle rolnicy nie mają powodu do niezadowolenia.

Dowodem nowe ceny maksymalne mąki, ważne w handlu detalicznym. Nulka kosztuje kor. 3.20, mąka kuchenna 1 kor. chlebowa 64 hal. kilogram. Żniwa zapowiadają dobry wynik.

Ten fakt, jakoteż doskonałe zbiory owoców, są rzekomo jednym z powodów wielkiej zwyżki kursów na tutejszej giełdzie po dłuższym czasokresie stagnacyi. Największym popytem cieszą się walory przemysłowe miejscowego targu, których przyrost dochodzi często do kwoty 200 koron w ciągu jednego przedpołudnia. Czy ten optymizm, który nie zraził się nawet powołaniem Helffericha do Berlina jest uzasadnionym i czy nie nastąpi wkrótce większa deruta, wstrząsająca kruchemi podstawami niektórych kursów niedaleka przyszłość okaże.

Dr. Otto Schlosser.

Represye przeciwko Żydom galicyjskim na Węgrzech.

Nowy — pod względem srogości a stary pod względem jakości kurs stosuje obecny rząd węgierski wobec Żydów. Kurs ten ma swoje dwie strony: stronę kulturalną (a raczej niekulturalną) i stronę ekonomiczną.

Podczas ostatniej debaty w sejmie przyznał prezydent ministrów otwarcie: 1. że zarządził odtransportowanie uchodźców do Galicyi (»przyczem władze mają postępować z odpowiednią surowością«). 2. że zarządzi możliwie szybkie odesłanie naprzykrzających się obcokrajowców do ojczyzny, 3(że zarządził osobne opodatkowanie zysków »tych ludzi«.

Wypadki ostatnich tygodni, a w szczególności zajścia najświeższej daty stwierdzają niedwuznacznie, że ostrze tych zarządzeń zwraca się wyłącznie przeciwko Żydom pochodzącym z Galicyi, których rząd z Węgier »wykurzyć« usiłuje, przyczem organa podwładne, wypełniające skrupulatnie »wyższe« nakazy, nie przebierają w środkach dla osiągnięcia tego celu.

Polowanie na wszelkiego rodzaju Żydów, jakie urządzają sobie madziarscy kacykowie, przybiera już wszelkie cechy politycznego skandalu.

Kto dał organom węgierskim prawo aresztowania należycie się legitymujących obywateli drugiej połowy monarchii? Kto dał policyi prawo egzekwowania podatków — systemem »nóż na gardle« — i to podatków olbrzymich nakładanych w pasyi, w chwilowym widzi — mi — się?!

Kto był ten mocodawca?

Samowola!

Jest obowiązkiem w pierwszym rzędzie rządu austryackiego ochraniać swych obywateli i przywrócić konstytucyjne stosunki w Zalitawii.

Doświadczenia i przejścia kupców galicyjskich na Węgrzech z dni ostatnich wywołały wśród nich formalny popłoch.

Ruch ekonomiczny z Węgrami prawie że przerwany.

Ludzie, którzy mieli jechać na Węgry po odbiór towarów czy w innych celach handlowych nie wyjeżdżają narażając się przez to na wielkie straty z powodu niewypełnienia umów handlowych. Wielu Żydów galicyjskich, którzy już są na Węgrzech obawia się wracać, nie wychodzi na ulicę z obawy przed nagonką.

Kupiectwo galicyjskie ponosi wskutek tych stosunków dotkliwą stratę moralną i materyalną.

Jest tedy obowiązkiem obu galicyjskich Izb handlowych interweniować u rządu austryackiego w kierunku ochrony galicyjskiego kupiectwa — ochrony tak osobistej jak handlowej.

Musimy też podkreślić, że ten ucisk ekonomiczny, stosowany przez jedną połowę monarchii wobec obywateli drugiej połowy ma też swoją »odwrotną stronę medalu«.

Oto rząd austryacki, odpowiadający na zakaz wywozu towarów wolnego obrotu — do Austryi z Węgier (bo tak się m. i. przedstawia prawna przyczyna i faktyczny rezultat tych represyi) zarządził w drodze retorsyi ograniczenia wywozu produktów przemysłowych z Austryi do Węgier.

W ten sposób chciał rząd austryacki wywrzeć z jednej strony nacisk na Węgry w kierunku zaniechania represyi przeciw obywatelom austryackim z drugiej strony przedstawić Węgrom plastycznie »przed oczy«, że przyśle się im nadwyżkę artykułów przemysłowyrh, wzamian za artykuły żywności.

I istotnie starostwa galicyjskie, zwłaszcza powiatów nadgranicznych urządziły w ostatnich czasach bardzo surową kontrolę towarów wywożonych do Węgier. nie przepuszczając nawet artykułów wolnego obrotu, wysyłanych przez uprawnionych do handlu kupców. Ta retorsya władz austryackich wobec Węgier była jednak dla kupców galicyjskich klęską. Ze względów politycznych — dla rządu — może wskazana, była jednak z przyczyn komercyjnych—dla kupców — ciężarem.

Polityka retorsyi dała tedy... pyrrusowe rezultaty.

Na skutek zażaleń kupiectwa krakowskiego interweniowała krak. Izba handlowa w namiestnictwie i żądała, w zrozumieniu ciężkiej sytuacyi krajowego kupiectwa, zniesienia ograniczeń.

Na ogół też one ustały. Kupcy, posiadający kartę przemysłową mogą wysyłać na Węgry towary nie wyjęte z obrotu. Jedynie kontrola na granicy węgierskiej jest bardzo ścisła i surowa.

Jakiż dla Żydów, jako monopolistów handlu z zarządzeń tak rządu węgierskiego jak i austryackiego jest rezultat i efekt?

Zakaz handlowania w szczególności czynienia zakupów na Węgrzech »obcym« t. j. Żydom galicyjskim, popierany pięścią, aresztem, »szupasowaniem« i innymi środkami represyi, stosowanymi dotąd tylko wobec włóczęgów — stanowi dla kupiectwa galicyjskiego odcięcie od tak ważnego terenu handlowego jakim są Węgry, będące naogół odbiorcą artykułów przemysłowych a dostawą surowych. Dla niektórych gałęzi, jak n. p. handlu winem, jest zarządzenie to siekierą, spadającą na tę gałąź — gdyż żyje ona głównie produkcyą węgierską. A ponieważ kupcami są przeważnie Żydzi, Żydzi są kozłem ofiarnym polityki ekonomicznej Węgier, zaprawionej gęsto »przysmakiem« judofobii.

Z drugiej strony mamy zakazy i ograniczenia rządu austryackiego. I te są dla naszego kupiectwa fatalne. Wstrzymanie wywozu do Węgier stanowi odcięcie pola zbytu dla wytwórczości galicyjskiej, skrępowanie rąk, dalsze ściśnienie i tak już do uduszenia ciasnej wolności handlowej, tłumik dla produktywności przemysłowej kraju itd.

A kogo przedewszystkiem powyższe zarządzenia administracyjno-handlowe dotykają — Żydów!

Przy tej nowej ekonomicznej zabawie w »odbijanego« między Austryą a Węgrami »obijanymi« są Żydzi. Sprawdza się to kapitalne i wieczne żywotne zdanie »bijesz ty moich Żydów, biję ja twoich Żydów«.

Biją Węgry Żydów austryackich, bije Austrya Żydów węgierskich, Cięgi dostają Żydzi mieszkający po obu stronach łuku karpackiego.

Taki jest bilans austryacko-węgierskich przekomarzań handlowych.

Zatem z tego punktu widzenia jest to sprawa żydowska, sprawa nasza, kwestya żywotna naszej pozycyi ekonomicznej. Z tego punktu widzenia jest rzeczą »odpowiedzialnych« i faktycznie »społecznie działających czynników żydowstwa bronić się i walczyć, tak jak się broni i walczy tylko o własną sprawę.

Mi-mar.

KRONIKA.

Kraków, 13. sierpnia.

Prezydent miasta p. Jan Kanty Fedorowicz w czasie pobytu w Krakowie p. Ministra Oświaty Eksc. Madejskiego odbył dłuższą konferencyę w sprawie oddania szkół krakowskich zajętych dotychczas przez wojskowość na potrzeby szkolne. P. Minister oświadczył, że w sprawie tej interweniował już u władz wojskowych w Krakowie i Wiedniu jest więc nadzieja, że przynajmniej część szkół krakowskich zajętych przez wojskowość oddaną zostanie w niedługim już czasie do użytku publicznego.

— ***Minister dla Galicyi Dr. Gałecki*** złożył wczoraj przed południem szereg wizyt osobistościom wojskowym oraz przedstawicielom władz rządowych i autonomicznych. W południe przyjął w starostwie szereg interesentów. Z prezydentem miasta Krakowa omówił minister szereg spraw aktualnych, głównie żywotne sprawy aprowizacyi, w których się doskonale oryentuje. Pan minister interesował się też żywo wylewami rzek w Galicyi zachodniej, którą to sprawę przedstawił mu radca Kowalikowski i nadradca budownictwa Czechowicz. Wieczorem wyjechał minister do Wiednia.

— **Osobiste.** P. Wiceprezydent miasta inż. Karol Rolle wraca z urlopu i we środę dnia 14. sierpnia br. obejmuje urzędowanie.

— **Wyjazd delegatów Rady m. Krakowa do Marmaros-Sziget.** Jutro wyjeżdżają delegaci Rady miasta Krakowa Radcy miejscy p. Witold Ostrowski i Piotr Kosobudzki do Marmaros-Sziget, aby uczestniczyć w procesie toczącym się przeciwko członkom Legionów Polskich. W następnym tygodniu wyjedzie do Marmaros-Sziget w tym samym celu dwóch innych członków Rady miejskiej.

— ***Miejskie kuchnie ludowe*** postawiły prezydyum miasta ultimatum, grożąc, że w razie niewypłacenia zaległości za bony do wtorku, kuchnie bonów nie będą realizować. — **Wszelkie kuchnie wojenne obywatelskie, ludowe i powszechne zaprowadziły stałe obiady postne, z powodu braku mięsa.**

— **Brak książek szkolnych. Sprawa książek szkolnych, która już teraz staje się dla licznych rodzin aktualną, przedstawia się w tym roku bardzo źle.** Podaż ich nie stoi w żadnym stosunku do popytu. Podręczników szkolnych brak, a w ślad za tem kwitnie bujnie paskarstwo tego tak niezbędnego do utrzymania rozwoju duchowego dziecka artykułu. Z prowincyi nadchodzą głosy, że brak książek jest kompletny.

Rada szkolna krajowa powinna zawczasu pomyśleć o przygotowaniu odpowiedniego nakładu książek szkolnych, aby nie stanąć mimowoli w rzędzie czynników, popierających analfabetyzm.

— ***Wypadki tramwajowe*** mnożą się i to tak dzięki lekkomyślnemu wieszaniu się na stopniach wozów, jak i z powodu nieostrożnej jazdy motorowych. W niedzielę zdarzył się fakt następujący. Ze stacyi przy ul. Dietlowskiej wyjechał w stronę dworca tramwaj, na którego stopniach stało jak zwykle mnóstwo ludzi. Koło domu nr. 23. na Stradomiu stał wóz pocztowy tak blisko szyn, że motorowy mógł stanowczo przewidzieć katastrofę i wóz wstrzymać. Mimo to tramwaj szedł »przebojem« naprzód. Przy wymijaniu uderzyła oś tylnego koła wozu pocztowego stojącego na stopniu Wolfa Freilicha tak fatalnie że potrzaskała mu nogę w kostce i strąciła z wozu na chodnik. Cudem uniknięto większego nieszczęścia. Z wypadku tego i jemu podobnych można wysnuć trzy wnioski: 1. Stanie na stopniu tramwaju jest zawsze niebezpieczne i powinno być surowo policyjnie zakazane, 2. Motorowy powinien oględniej jechać i wstrzymać wóz przed dającem się przewidzieć zderzeniem, 3. Policya powinna zakazać zatrzymywania się wozów po tej stronie trotoaru, która jest bardzo bliską szynom tramwajowym.

— **Katastrofa wylewów.** Już od szeregu tygodni budziły nader obfite opady atmosferyczne u ludności wiejskiej obawy o zbiory zagrożone zniszczeniem z jednej strony z powodu deszczu przez t. zw. porośnięcie, z drugiej strony przez wylewy. Katastrofa wylewów staje się obecnie coraz groźniejszą i tak wystąpiły z brzegów rzeki: Soła, zalewając okoliczne pola, wsi pod Oświęcimem, Raba, która zalała w kilku miejscach drogę z Chabówki do Myślenic. Między Zakopanem a Nowym Targiem wystąpił z brzegów Biały Dunajec, uniemożliwiając, z powodu zalania mostu na Dunajcu komunikacyę kolejową. Linia Chabówka—Jordanów również była przerwaną, ruch odbywał się z przesiadaniem. Dunajec i Biała również wylały. Ostatnie opady wyrządziły znaczne szkody, albowiem gniją jarzyny, buraki i kartofle, a zboża zżęte i nieodwiezione do stodół zabrały fale. — W Krakowie wiele domów nisko w okolicy Wisły położonych, miały zalane piwnice i sutereny. Niebezpieczeństwo wylewu Wisły nie grozi.

Z kroniki policyjnej. Trzydziestoletni Stanisław Klapa z Jaguszowic prawdopodobnie w... okradł z wagonu sypialnego pościel. Przy rewizyi znaleziono u niego 3.100 kor. W mieszkaniu znaleziono całe magazyny koszul, rękawiczek, zegarków, pończoch i wytrychów. Klapa podejrzany jest o popełnienie kradzieży na szkodę Abrahama Stahla w Bochni, któremu niedawno skradziono garderobę i bieliznę wartości 20.000 koron.

U małżeństwa Romerów przy ulicy Kącik 3, znaleziono 2 palta, 4 marynarki, 6 kamizelek, 11 par spodni teniesowych, wielką ilość koszul znaczonych literami M. P. i prześcieradeł ze znakami J. U. K. Rzeczy do agnoskowania i odebrania pod »Telegrafem«.

— **»Opiekunowie« cudzego dobytku.** Urzędnik okręgowej Dyrekcyi skarbu Garbaczewski, odchodząc w r. 1914 w pole, pozostawił swoje rzeczy u p. Rozalii Skalskiej, u której mieszkał, a która przyrzekła się niemi opiekować. Gdy w lipcu br. p. G. powrócił z niewoli, zastał kufry zupełnie próżne. Skalska tłumaczyła się, że uważała p. Garbaczewskiego za zaginionego na wojnie, wobec czego część rzeczy zużyła a część sprzedała. Skalską wraz z jej bratem Marcinem S. aresztowano.

— **Zagadkowe otrucie.** Około godziny 4. zawezwano pogotowie ratunkowe na Mały rynek, gdzie zastało wśród objawów zatrucia laborantkę apteki p. Haliną D. Po zastosowaniu pierwszych zabiegów przewieziono ją do szpitala.

O godzinie 12. zawezwano pogotowie do pewnej 21-letniej robotnicy kolejowej, której nie zastała przyjęła do szpitala św. Łazarza, mimo ciężkiej choroby, rzekomo z braku miejsca. Lekarz pogotowia skonstatował u niej t. zw. »kołatkę« (zapadł, i ledwo zdołał utrzymać ją przy życiu. Należy z całą surowością napiętnować nieprzyjmowanie ubogich chorych do szpitali, mimo ich często bardzo groźnego stanu.

— **»Brudy w przybytku czystości.«** P. Maryan Szuski, właściciel baru przy ul. Grodzkiej 44. prosi nas o zaznaczenie, że nie jest identycznym z p. Maryanem Sowskim, radcą miejskim i właścicielem łaźni rzymskiej.

Repertoar opery:

Wtorek: »Halka« (p. Helena Zboińska Ruszkowska.)

Środa: »Carmen«.

W przygotowaniu »Trubadur« od Verdiego.

Z GALICYI I KRÓLESTWA.

• **Przedłożenie Rządu polskiego o Sejmie.** Warszawa. — B. K. — W motywach do przedłożenia rządowego o Sejmie i ordynacyi wyborczej, które doręczono członkom Rady Stanu powiedziano jest, że Rząd stoi na stanowisku systemu dwuizbowego, przyczem Senat nie ma się składać z dziedzicznych względnie dożywotnich członków, lecz połowa jego członków ma być wybierana w drodze wyborów bezpośrednich, druga zaś połowa ma wyjść z nominacyi dokonanych z pośród kandydatów zaproponowanych przez korporacye. Ordynacya wyborcza opiera się na powszechnem równem bezpośredniem, tajnem prawie wyborczem i zastępczym proporcyonalnem.

— **Powrót do żydostwa.** Jeden z kupców łódzkich B. A. Glikmann zamieścił w »Volksblattcie« list, zapewniający w imieniu zupełnie wiarogodnego komiwojażera tej firmy, który świeżo powrócił do Łodzi z Moskwy, co następuje: W Moskwie tysiące neofitów powróciły do wiary żydowskiej. Są wśród nich starcy, stojący nad grobem. Neofici ci udają się na cmentarze żydowskie i zwyczajem przyjętym, głośno »zawiadamiają« pochowanych tam rodziców swoich, że powrócili do judaizmu. W bożnicach odbywają się ponownie śluby neofitów, którzy ślub brali w cerkwi. Setki dorosłych poddają się aktowi obrzezania, dokonywanego zazwyczaj w 8-mym dniu życia chłopca żydowskiego.

— **Fałszywy rachunek.** Warszawska »Dwugroszówka« zajmuje się następującem obliczeniem: Warszawa zapotrzebowuje dziennie 800.000 funtów chleba i płaci za nie 1,200.000 marek, ponieważ kupują we wsi chleb po 1 marce za funt, a sprzedają po 1.30 do 1.50 m.

Ile jednak zarabia chłop, »ojciec spekulacyi żywnościowej«, ten tak opłakiwany, biedny chłop, gdy sprzedaje funt chleba, który kosztuje go 10 fenigów, za 1 markę, tego »Dwugroszówka« nie oblicza.

ZE SWIATA.

— **Importowany antysemityzm na Węgrzech.** »Arbeiter-Zeitung« donosi: Według doniesienia »Temesvarer Volksblatt«, otrzymują tamtejsi obywatele od burmistrza Gorzelic poufne pismo, które nawołuje wszystkich mówiących po niemiecku do złączenia się, nie po to by wystąpić na zewnątrz, lecz by walczyć na wewnątrz przeciwko międzynarodowym dążnościom socyalistów, i przeciw duchowi żydowskiemu, który rozpanoszył się między Niemcami i coraz silniej na jaw występuje. Zwracając uwagę na Związek niemiecki (Deutschbund), proponuje p. burmistrz K. Maas z Gorzelitz wszystkim, którzy piszą się na ten wszechniemiecki kurs, przysyłkę »Deutscher Volkswart« i wyjaśnienia.

— **Paderewski u pp. Wilsonów.** Jak opowiadała pisma nowojorskie, Paderewski jest niemal codziennym gościem państwa Wilsonów. Pani prezydentowa uchodzi za szczególną wielbicielkę talentu mistrza polskiego. Na wieczorkach poufnych często bywa mowa o Polsce, której przeszłością i losem przyszłym bardzo się interesuje sam prezydent i najbliższe jego otoczenie. Snuje się wiele planów i projektów odbudowania Rzeczypospolitej i zapewnienia jej dostępu do morza. Gotowość czynnej ręki amerykańskiej w odbudowie jej ma iść tak daleko, że pewne sfery w Waszyngtonie, Nowym Jorku i Chicago przygotowują materyały do budowy floty polskiej.

— **Grecki arcybiskup w Jerozolimie** zwrócił się do angielskiego gubernatora Jerozolimy z listem, w którym w swem jak i w imieniu swych rodaków wyraża sympatye dla żydowskiego ruchu palestyńskiego. »Żydzi jako krzewiciele cywilizacyi i jako jeden z najbardziej kulturalnych narodów na świecie, wykażą w Palestynie, przy rozwoju kraju swe zdolności i wzbudzą we wszystkich mieszkańcach dążności do postępu i kultury. Chrześcianie, Mahometanie i Żydzi żyć będą w miejscu świętem w zgodzie i jedności, a ideały proroków Izraela urzeczywistnione zostaną najpierw w Palestynie.«

— **Dziennik polski w Charbinie.** W dalekiej Mandżuryi poczęło wychodzić codzienne pismo polskie, przeznaczone zarówno dla tamtejszej kolonii polskiej, jak i żołnierzy polskich i polsko-amerykańskich. Zapoczątkowanie wydawnictwa polskiego w Charbinie było dziełem ś. p. Franc. Piłsudzkiego, brata brygadyera, który niedawno utonął w Sekwanie.

— **Zakaz wysyłania kart widokowych z Niemiec.** Władze niemieckie ogłaszają ze względów wojskowych zakaz wysyłania kart widokowych, tak do państw sojuszniczych, jak i neutralnych, a także do obszarów okupowanych, a to ze względów wojskowych. Zakazem tym objęte są kartki z widokami miejscowości, budowli i t. d., tudzież kartkowe zdjęcia fotograficzne.

— **Straszna zaraza** grasuje obecnie w północnych Chinach. Wszystkie szkoły, kościoły i urzędy są pozamykane. Wedle orzeczeń amerykańskich lekarzy jest to najniebezpieczniejsza forma czarnej śmierci. W siedmiu dniach umarło 20 tysięcy ludzi. Kilkaset tysięcy ludzi jest obłożnie chorych.

— **Hojny zapis.** Z Arad na Węgrzech donoszą: Tutejsza milionerka żydowska, pani Eliza Fischer, postanowiła pozostawić cały swój majątek, wynoszący 7 milionów koron, na cele dobroczynne, mianowicie na dom sierot żydowskich i na szpital dla chorych na oczy.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Zakres działania i skład wojennych organizacyi gospodarczych.

(Ciąg dalszy.)

4. Skóry surowe i *wyprawione*, obuwie. Podobnie jak przy innych artykułach zapotrzebowania wojskowego stosunki wojenne wymagały przedewszystkiem organizacyi, któraby zabezpieczyła zaopatrzenie wojska w dostateczne ilości skóry. To też już z początkiem grudnia 1914 rozpoczęto przygotowania do utworzenia takiej organizacyi, która ostatecznie ukonstytuowała się jako centrala skór surowych i wyprawionych, spółka akcyjna, d. 13. lutego 1915 o kapitale 2 mil. koron. Celem statutowym centrali jest nabywanie, rozdział i zużytkowanie wszelkich materyałów potrzebnych do wyrobu skóry dla zarządu wojskowego. Z czasem cały obrót skórami bydlęcemi i końskiemi, i skórkami cielęcemi skoncentrował się w tej organizacyi i sprowadzane z zagranicy takie skóry muszą być oferowane tej centrali do zakupna. Centrala ma siedzibę w Wiedniu, II., Aspernbrückengasse 4, i zostaje pod kierownictwem Leopolda Blocha, przew., dra Eryka Moschego i Gustawa Pollaka, wiceprezyd., Fryderyka Suessa dyr., i dra J. Gellera, sekr. Obok tej centrali powstała w czerwcu 1915 »etapowa centrala skór«, przeznaczona do odbioru i ekspedycyi w myśl wskazówek minist. wojny, skór bitych w polu zwierząt, kupno i sprzedaż surowych produktów zwierzęcych. Obecnie centrala ta niema już pierwotnego znaczenia. Natomiast wielkie znaczenie zyskała Spółka dla zakupna i rozdziału skór i obuwia, powstała w roku 1916, z centrali obuwia wojennego utworzonej, przy współdziałaniu związku przemysłowców austryackich. Centrali tej poruczono obrót skórą wyprawioną. Wszystkie przedsiębiorstwa posiadające lub przechowujące (a więc fabrykanci i handlarze) zapasy takiej skóry mają wedle norm ściśle przepisanych oddawać je owej centrali. Rozdział skór dla potrzeb ludności cywilnej wedle pewnego planu następuje w porozumieniu z Izbami handlowemi i przemysłowemi i zwyczajnie za ich pośrednictwem jako t. zw. biur rozdzielczych. Podobnie w nowszych czasach zorganizowano w centrali obrót obuwiem przy pomocy krajowych zakładów odzieży i obuwia. Ceny sprzedażne skóry i obuwia oznacza ta centrala (spółka). Postępowanie tej centrali przy rozdziale skóry dla Galicyi niesprawiedliwe i krzywdzące daje często powód do skarg. Izby handlowe i przemysłowe krajowe też kilkakrotnie musiały interweniować, aby wywalczyć podwyższenie kontyngentu skóry przyznanego Galicyi.

Spółka wspomniana ma siedzibę w Wiedniu, I., Ziegelgasse 13. Na jej czele stoi dyrekcya złożona z dra Franciszka Hodasa, Ottona Bauera i Antoniego Poinsnera. Obok tych organizacyi istnieje jeszcze kilka innych dla poszczególnych grup przemysłu i handlu skórniczego jak związek gospodarczy fabrykantów skór, związek gospodarczy fabrykantów pasów skórzanych, związek gospodarczy przemysłów przerabiających skórę, wydział fachowy handlarzy skór.

(Dokończenie nastąpi.)

(K. s.) **Syndykaty dla obrotu towarowego z Ukrainą w Niemczech.** Dla popierania większych interesów przemysłowych i bankowych na Ukrainie powstają obecnie w Niemczech dwa syndykaty, z których jeden pod kierownictwem Kruppa oparty na kapitale 20 mil. marek zajmować się ma stroną przemysłową interesu, drugi zaś o kapitale 5 mil. marek założony przez kilka większych instytucyi bankowych pod przewodnictwem Towarzystwa dyskontowego ma na celu prowadzenie interesów bankowych. Obie te grupy idą na razie oddzielnie, nie działają jednak przeciw sobie.

Holenderski wynalazek. Rząd holenderski przedłożył parlamentowi projekt udzielenia pomocy holenderskiemu wynalazcy Aarts, w miejscowości Dongen, w wysokości 600.000 guldenów, celem prowadzenia dalszych doświadczeń w hutnictwie żelaza. Drogą tak zwanej metody fotokarbonitowej można rudę żelazną i węgiel (nie koks!) zmieniać na żelazo lane, przyczem otrzymuje się produkty uboczne: benzol, amoniumsulfat. Aarts zapewnia, że uzyskanie 1 tony żelaza lanego, wytapianej jego metodą, wyniesie taniej o 12 do 15 guldenów, aniżeli metodami starszemi. Zakłady destylacyi węgla są w budowie w miejscowości Budel w północnej Brabancyi, tuż przy granicy belgijskiej.

Bułgarya centralizuje handel zagraniczny. Rząd bułgarski uchwalił założyć centrale zakupna po krajach sprzymierzonych i neutralnych. Według tego planu pierwsza tego rodzaju centrala powstanie w Berlinie. Dowóz z Austryi do Bułgaryi wprawdzie przewyższał dotychczas dowóz z Niemiec, lecz mimo to centrala w Wiedniu jest projektowana na później. Na Ukrainie powstanie agencya bułgarska w łączności z centralami mocarstw centralnych. Dalsze powstaną w Szwajcaryi i Holandyi.

Perspektywy długiego głodu bawełnianego. Najważniejszym artykułem import. po wojnie będzie dla nas bawełna, jak zresztą dla całej Europy środkowej. Jedną z najtrudniejszych kwestyi będzie zaspokojenie »głodu bawełnianego«. Należy wobec tego stale śledzić położenie na głównych rynkach bawełnianych w Nowym Yorku i Egipcie. Wiadomości stamtąd nadchodzące nie są pocieszające. Zbiory tegoroczne w Texasie zapowiadają się bardzo źle z powodu posuchy i ceny surowca podskoczyły na 26 centów za funt. Przemysł Stanów Zjednoczonych sam odczuwa niedostatek bawełny. W Egipcie, produkującym najprzedniejsze gatunki, zajął rząd angielski ostatecznie całą produkcyę. Będzie to jeden z atutów dla niego w wojnie gospodarczej po wojnie militarnej. Perspektywy bawełniane dla Europy środkowej przedstawiają się wobec tego bardzo źle, gdyż tylko przy nadmiarze produktu interes producentów i handlarzy wymagałby presyi na rządy koalicyjne, aby nie monopolizowały rozdziału bawełny li tylko z punktu widzenia politycznego. Zły stan waluty pogarsza sytuacyę prawie do beznadziejności.

Ceny obuwia w Niemczech. »Skóra i obuwie«, organ Związku Cechów obuwniczych na Ks. Poznańskiem i Prusy, podaje następujące ceny za parę butów męskich w rozmaitych miastach niemieckich. Podajemy dla porównania:

	Płaca za pracę	Cena obuwia
Berlin	24.—	96.72
Gdańsk	18.—	81.—
Hamburg	15.70	78.75
Wrocław	12.—	69.45
Drezno	10.—	66.70
Bremen	9.30	71.11
Rostok	9.—	65.49

Giełda.

Wiedeń, 12. sierpnia. — B. K. — Ruch na giełdzie w nowym tygodniu był bardzo żywy. Wskutek zlecenia ze strony prywatnej, pomyślne wiadomości z frontu włoskiego i z giełdy berlińskiej przyczyniły się do znacznych zwyżek kursowych. W kulisie podniosły się akcye fabryk dział o 14 kor., podczas gdy inne papiery zyskały 3—8 kor. W szrance pożądane były akcye okrętowe, węglowe, spirytusowe, elektryczne, drzewne motorowe i papierowe. Rynek lokacyjny utrzymał się.

Budapeszt, 12 sierpnia. — B. K. — Giełda dzisiaj zajęła stanowisko wyczekujące. Obroty w kulisie przy małych różnicach kursowych, słabe. Lepiej w akcyach węglowych, nieco wyższe. Przy tendencyi zwyżkowej był rynek lokalny ożywiony. Udziały niektórych akcyi metalowych polepszyły się o 10—20 koron. — Pożądane były akcye Gran-Szassvara i magnezytowe. Giełdę zamknięto w lepszym nastroju.

Berlin, 12 sierpnia. — B. K. — Z powodu wstrzemięźliwości spekulacyi, miały obroty dzisiejsze bardzo powolny charakter. Różnice kursowe utrzymały się w ścisłych granicach. Początkowe drobne straty kursowe zostały w ciągu handlu akcyi naprawione. Podczas gdy, w zeszłym tygodniu bardzo wygórowane akcye fabryk aniliny Rütgers, Böhler i reńskie metalowe nieco opadły, uzyskały udziały niemieckich fabryk morzno drobne zwyżki kursowe. Rynek lokacyjny spokojny.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki zakład gazet« pod zarządem J. Stellego w Przywozie.